

STOSUNKI LUDNOŚCIOWE NA ŚRODKOWYM NADODRZU W XVIII WIEKU

W niniejszym szkicu chciałbym przedstawić stan i przyrost zaludnienia miast oraz wsi, a także gęstość zaludnienia, migracje, stosunki etniczne i rozmieszczenie wyznań na Środkowym Nadodrzu w XVIII wieku. Na wstępie pragnę jeszcze wyjaśnić, że przedstawiany zarys stosunków ludnościowych nie wyczerpuje całego zagadnienia, sygnalizuje jedynie, co aktualnie wiemy na ten temat i czego należy poszukiwać w dalszych badaniach naukowych. Głównym więc zadaniem jest penetracja problemu, a nie jego pełne omówienie.

Próba zaprezentowania tych zagadnień jest przedsięwzięciem trudnym i ryzykownym, bowiem zasięg terytorialny rozważań jest dość sztuczny i nie ma historycznego uzasadnienia. W XVIII wieku nie istniało pojęcie „Środkowego Nadodrza”, a wprowadzone ono zostało dopiero w latach 70-tych naszego stulecia¹, następnie upowszechniło się i weszło w skład słownictwa historycznego. Od samego początku miało ono zastąpić, upowszechnione w pierwszych latach powojennych, określenie „Ziemia Lubuska”, które straciło swoje znaczenie po wyodrębnieniu woj. gorzowskiego, gdzie leżał fragment historycznej Ziemi Lubuskiej².

Wprawdzie pod określeniem Środkowe Nadodrze rozumie się obecnie obszar woj. zielonogórskiego, ale dla XVIII wieku okazało się konieczne włączenie do rozważań również Głogów z okolicą, by nie roz-

¹ W 1978 r. Andrzej Toczewski próbował sprecyzować to pojęcie i wyjaśniał, że: termin Środkowe Nadodrze w terminologii geograficznej określa ziemie leżące nad Odrą od Opola do Kostrzyna, ale sam odniósł się do „obszaru województwa zielonogórskiego w granicach do 1975 r., określanego jako Ziemia Lubuska”. Zob. A. Toczewski, *Bibliografia wyzwolenia Środkowego Nadodrza*, w: *Przeglądzie Lubuskim*, R. VIII nr 4(30), 1978, s. 85. Karol Olejnik określił bardziej precyzyjnie to pojęcie, które w jego rozumieniu oznacza: „obszar na północy ograniczony ujściem rzeki Warty do Odry. W górę rzeki to tereny położone po obydwu jej brzegach z tym, że od wschodu ograniczone wspomnianą już Odrą i jeziorami leżącymi w jej korycie. Zarówno w geografii jak i też na gruncie nauk historycznych cały ten teren przyjęło się nazywać Ziemię Lubuską. Co do południowego zasięgu Środkowego Nadodrza to będzie on ograniczony ujściem Baryczy do Odry (na prawym brzegu) oraz ujściem Nysy Łużyckiej i Bobru z Kwisą (na lewym brzegu tej rzeki). Zob. K. Olejnik, *Polskie tradycje wojskowe Środkowego Nadodrza do połowy XVII wieku*, w: *Polskie tradycje wojskowe Środkowego Nadodrza*, Zielona Góra 1986, s. 8.

² Ziemia Lubuska, pod red. Michała Szczanieckiego i Stanisławy Zajchowskiej, Poznań 1950, s. 5; M. Szczaniecki, *O ustaleniu nazw dla dwóch regionów Ziemi Lubuskiej*, w: *Przegląd Zachodni*, IV, nr 6, 1948.

dzielać sztucznie istniejących wówczas jednostek administracyjno-politycznych. Bardziej skomplikowana jest sytuacja na północy naszego województwa, gdzie istniały aż trzy krainy historyczne: Ziemia Torzymska, Księstwo Krośnieńskie i część Wielkopolski. Ponieważ w XVII wieku przebiegała tam granica językowa łużycko-polska postanowiłem nie wychodzić poza granice dzisiejszego województwa i przedstawić w całości problem etnograficzny, chociaż może budzić to pewne zastrzeżenia ze względu na przyjętą wcześniej zasadę nie dzielenia regionów historycznych³. Podobnie postąpiłem w wyznaczaniu zachodniej granicy Środkowego Nadodrza, którą poprowadziłem wzdłuż Nysy Łużyckiej, mimo że musiałem podzielić państwo stanowe Barść-Brody i powiat gubiński, ale było to możliwe, bo wschodnie ich części miały większe powiązania z omawianym tu terenem niż zachodnie⁴. Wszystkie te działania podporządkowane były jednemu głównemu celowi, jakim się kierowałem, a który polegał na wytyczeniu pogranicza łużycko-polskiego (śląsko-wielkopolskiego). Problem ten podejmowali już badacze łużyccy⁵, ale tylko w celu wykreślenia granicy językowej oraz polscy językoznawcy⁶, którzy w oparciu o inny materiał zmierzali do tego samego. Moim zamierzeniem jest penetracja całego pogranicza polsko-łużyckiego i różnych jego problemów, możliwe to było tylko na tak właśnie wytyczonym obszarze, który częściowo odpowiada woj. zielonogórskiemu.

Należy też podkreślić, że Środkowe Nadodrze było pograniczem, gdzie występowała dwujęzyczność genetyczna i niegenetyczna⁷, a zatem możemy obserwować tu współzycie narodów o podobnych lub różnych cechach, co ma duże znaczenie poznawcze. Właśnie bliższe zapoznanie się z sytuacją ludnościową na takich terenach jest niezwykle ważne, bo umożliwi lepsze zrozumienie ich specyfiki.

We wstępie należy podkreślić, że poważny wpływ na kształt stosunków ludnościowych na omawianym pograniczu w XVIII wieku wywarła wojna 30-letnia i towarzyszące jej zjawiska⁸. Z tego względu będę musiał poszerzyć ramy chronologiczne moich rozważań o XVII wiek, który będzie bazą wyjściową do analizy sytuacji ludnościowej w następnym stuleciu.

Przyjęcie XVIII wieku za podstawę moich obliczeń wynika z wielu przyczyn, m.in. zanikanie wspomnianej granicy językowej, a także dlatego, że istnieją liczne wiarygodne dane liczbowe, które pozwalają śledzić interesujące nas problemy. „W urzędach pruskich zaroilo się wtedy — jak pisze Tadeusz Ładogórski — od różnego rodzaju „tabel histo-

³ M. Gruchmanowa, *Pogranicze językowe śląsko-wielkopolsko-łużyckie w świetle dotychczasowych badań*, w: *Kwartalniku Opolskim*, XXVII, nr 4, 1981, s. 5—15.

⁴ Z. Stieber, *Wzajemne stosunki języków zachodniostowiańskich*, w: *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, XIV, 1955, s. 73—93.

⁵ E. Muka, *Die Grenzen des sorbischen Sprachgebietes in alter Zeit*, w: *Archiv für slawische Philologie*, XXVI, 1904, s. 543—549; F. Mětšk, *Serbsko-pólska řečna hranica w 16. a 17. lětstotku*, w: *Historicki Lětopis*, III, nr 1, 1958, s. 3—25.

⁶ Pełny zestaw polskich prac na ten temat u: E. Rzetelska-Feleszko, *Językoznawstwo zachodniostowiańskie w Polsce* (Przewodnik), Warszawa 1987, s. 189—199.

⁷ J. Chlebowczyk, *O prawie do bytu matych i młodych narodów*, Warszawa—Kra-ków 1983, s. 28 i n.

⁸ Szerzej na ten temat w mojej pracy: T. Jaworski, *Migracje ludnościowe na polskim pograniczu zachodnim w okresie i wyniku wojny 30-letniej* (w druku).

rycznych", „ujęć", „dysygnacji", „wykazów" i „list populacyjnych", w których za pomocą liczb usiłowano przedstawić aktualny stan życia społecznego i gospodarczego poszczególnych miast, powiatów i prowincji. Opracowania statystyczne służyły władzom do kontroli działalności podległej im administracji, a ponadto pozwalały przygotować bardziej przemyślane zarządzenia w zakresie polityki populacyjnej i ekonomicznej⁹. Oczywiście nie wszystkie te zestawienia zasługują na uwagę, ale już obecnie wiele z nich zostało opracowanych i nadają się do sporządzenia podsumowujących zestawień¹⁰.

Istnienie tych statystyk to wprawdzie główny powód, ale nie najważniejszy cel sięgnięcia po nie. Jeżeli zdecydowałem się je wykorzystać, to dlatego iż chciałbym przez ich zestawienie i porównanie uzyskać zbliżony do rzeczywistości obraz stosunków panujących na Środkowym Nadodrzu. Takie spojrzenie na problematykę tego regionu wynika również z tego, że w dotychczasowych opracowaniach koncentrowano całą uwagę na sytuację w poszczególnych jego częściach¹¹. Z tego powodu zastosowałem w swojej analizie metodę porównawczą, która pozwoliła zbadać interesujący mnie problem w czasie (XVIII wiek) i w przestrzeni (Środkowe Nadodrze), czyli w płaszczyźnie pionowej i poziomej.

Podziały polityczno-administracyjne

Środkowe Nadodrze było obszarem, gdzie zbiegały się granice Śląska, Łużyc, Wielkopolski i Brandenburgii (Prus); było tu też kilka większych jednostek administracyjnych, które należały do wymienionych regionów historycznych¹².

Większą część śląskiego obszaru zajmowało księstwo głogowskie, w skład którego wchodziły następujące starostwa Środkowego Nadodrza: Szprotawa, Kozuchów i Zielona Góra¹³. Drugą większą jednostką stanowiło udzielne księstwo Żagańskie, którego zmieniający się posiadacze byli lennikami cesarskimi¹⁴. W ramach tego księstwa należą jeszcze wy-

⁹ Śląsk w końcu XVIII wieku, w: Atlas historyczny Polski, pod red. Juliana Janczaka i Tadeusza Ładogórskiego, cz. I. Komentarz. Wrocław—Gdańsk 1976, s. 15.

¹⁰ O. Behre, *Geschichte der Statistik in Brandenburg-Preussen bis zur Gründung des Königlichen Statistischen Bureaus*, Berlin 1905; R. Boeckh, *Die Geschichtliche Entwicklung der amtlich Statistik des preussischen Staates*, Berlin 1963; F. W. Bratring, *Statistisch-topografische Beschreibung der gesamten Mark Brandenburg*, t. 3, Berlin 1809; Generalne tablice statystyczne Śląska 1787 r., wydał T. Ładogórski, Wrocław 1954; F. Mětsk, *Materiály do stosunkův ludnošciových i etnicnych v Kšestvie Žagańskim v letech 1600—1819*, w: Śląski Kwartalnik Historyczny (dalej — T.J.) „Sobótka", XXII, nr 1—2, 1967; Tenże, *Ludnošć dominium krošnienskigo w latach 1550—1818*, „Sobótka", XIV, nr 3, 1959; Tenże, *Ludnošć serbo-łużycka na terenie państwa stanowego Baršć—Brody i jej germanizacja od końca XVII w. na tle historii politycznej i gospodarczej*, w: *Studia i materiály z dziejův Śląska*, t. V, Wrocław 1963; Tenże, *Ruch ludnošci i zmiany struktury ludnošciowej w dolnołużyckim państwie stanowym Zary—Trzebiel w latach 1618—1818*, „Sobótka", XII, 1957.

¹¹ Tamże.

¹² A. Wędzki, *Podziały terytorialne*, w: *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą (Województwo zielonogórskie)* t. II. Dolny Śląsk, Dolne Łużycy, pod red. Zdz. Kaczmarczyka i A. Wędzkiego, Zielona Góra 1970, s. 31 i n.

¹³ Śląsk w końcu XVIII wieku..., s. 8.

¹⁴ A. Wędzki, *Podziały terytorialne...*, s. 31.

odrębnić okręg przewoski, który wyróżniał się znacznymi powiązaniem z Łużycami, gdzie również znajdowały się jego posiadłości¹⁵.

Analogicznie do innych pogranicznych ziem cesarstwa habsburskiego także i w tym rejonie Śląska powstawać zaczęły wolne państewka stanowe¹⁶. Na interesującym nas terytorium wolne państwo stanowe powstało w dobrach Schönaich-Carolath. Obejmowało ono Bytom Odrzański z okolicą. Do północno-zachodniego okręgu, czyli księstwa głogowskiego, należał jeszcze Świebodzin, który jednak znajdował się już na terenie Brandenburskiej, gdzie stanowił przez pewien czas enklawę Śląska¹⁷.

Cała zachodnia część Środkowego Nadodrza należała do Dolnych Łużyc, które podzielone były pomiędzy Saksonię i Brandenburgię (Prusy)¹⁸. Od 1635 r. do Saksonii wchodziły obszary Łużyc położone na wschód od Nysy Łużyckiej, czyli Żary, Trzebiel, Brody, Barść (Forst) i Gubin, a nad Bobrem — Krzystkowie. Większość tych terenów, podobnie jak na Śląsku, zajmowały wolne państwa stanowe. Największym było państwo stanowe Żary—Trzebiel, a drugim co do wielkości i znaczenia Brody—Barść. Trzecim, najmniejszym i najmłodszym były Gębice Gubińskie (Amtitz), które nie należały już do Saksonii a do Brandenburskiej (Prus)¹⁹.

Do tych ostatnich należały pozostałe części tzw. wschodnich Łużyc. Chodzi tu głównie o Lubsko i Jasień, bo Krosno, jak i południowa część Ziemi Torzymskiej, należały historycznie do Śląska, mimo że w XVIII wieku znajdowały się na terenach zamieszkałych w zdecydowanej większości przez ludność łużycką²⁰. Podobnie potoczyły się losy Sulechowa, który również dostał się pod panowanie brandenburskie, a później pruskie, chociaż wcześniej należał do Śląska²¹. Na całym tym właśnie obszarze istniało księstwo krośnieńskie, które od 1535 r. zaliczane było do Nowej Marchii²². Dalej na wschód znajdowały już miejscowości, które należały do Wielkopolski.

W ramach księstwa krośnieńskiego wyróżnić należy jeszcze tzw. „districtus Crosnensis”, który powstał we wczesnym średniowieczu wokół kasztelanii krośnieńskiej i nosił nazwę dominium. Należały do niego jako dalsze samodzielne części, leżące poza granicami dominium krośnieńskiego, dolnołużyckie dominium Lubsko i Czerwieńsk. „Według bardzo starej i do dziś naukowo nie zbadanej tradycji — pisze Frido Mětš — dzieliło się dominium krośnieńskie (jak również dominium Lubsko

¹⁵ K. Orzechowski, *Terytorialne podziały w przeszłości Śląska*, Kwartalnik Opolski, 1972, nr 1, s. 5—21.

¹⁶ H. Batowski, *Terytorium Śląska w wiekach XVIII—XX*, w: *Przegląd Zachodni*, 1953, nr 9—10, s. 351—365.

¹⁷ A. Wędzki, *Podziały terytorialne...*, s. 29.

¹⁸ R. Lehmann, *Sachsen und Niederlausitz*, w: *Niederlausitz Mitteilungen. Zeitschrift der Niederlausitzischen Gesellschaft für Archeologie und Altertumskunde*, XXIX, 1941, s. 1—25, por też J. Sołta, *Zarys dziejów Serbołużyczan*, Wrocław—Łódź 1984, s. 37.

¹⁹ H. Berghaus, *Landbuch der Mark Brandenburg und des Markgrathums Nieder — Lausitz in der Mitte des 19. Jarhunderts*, t. 3, Brandenburg 1856, s. 546—547.

²⁰ F. Mětš, *Ludność dominium...*, s. 289 i n. Zob. też A. Wędzki, *Podziały terytorialne...*, s. 29.

²¹ Z. Boras, *Sulechów i okolice*, Poznań 1985, s. 10.

²² Tamże, s. 41.

i Czerwińsk — T.J.) na dwie części: tzw. krośniński powiat sądowy i ziemię bobrowiecką²³.

Kiedy Śląsk dostał się pod panowanie pruskie, powstała w Głogowie kamera dominialna, która objęła terytoria dawnych księstw: głogowskiego i zagańskiego, a w miejsce starostw utworzono powiaty. Powiatem stał się również Świebodzin, który również został przejęty przez Prusy, ale pozostawiły go one w ramach kamery głogowskiej²⁴. W następnych latach utraciły swoją niezależność państwa stanowe Dolnych Łużyc, które weszły w skład Saksonii²⁵. Pod koniec tego wieku, po drugim rozbiórce Polski w 1793 r. Prusy opanowały zaś pas graniczny od Wschowy poprzez Kargowę, Babimost, Międzyrzecz i Skwierzynę. W ten sposób został zakończony proces likwidowania pogranicza śląsko—łużyckiego, a w jego miejsce powstało formalne pogranicze sasko-pruskie (genetyczne) i polsko-niemieckie (niegenetyczne)²⁶. co miało jednak istotny wpływ na sytuację językowo-narodową i społeczną na tym obszarze w następnych latach. Bo doprowadziło do cofnięcia się języka łużyckiego na zachód od Nysy Łużyckiej i Odry.

Stan i wzrost zaludnienia miast oraz wsi

Na podstawie przeprowadzonych badań przez T. Ładogórskiego²⁷ i F. Mětšk²⁸, a także w oparciu o inne opracowania niemieckie²⁹, możemy przyjąć, że na terenie Środkowego Nadodrza, czyli na obszarze ok. 10 tys. km², mieszkało pod koniec XVIII wieku 293 831 osób. Z tej liczby wyodrębnić należy 70 615 mieszkańców miast, co stanowi 24%, a także 223 216 osób zamieszkujących wieś, czyli 76%. Wynika z tego, że w miastach mieszkało tylko 1/4, a na wsi 3/4 ogólnej liczby ludności Środkowego Nadodrza.

Jeżeli zaś rozmieścimy całą tą ludność na wymienionych poprzednio obszarach (Dolny Śląsk, Dolne Łużyce i południowo-zachodnia Wielkopolska), to okaże się, że 50% lub nawet więcej wszystkich tych wskaźników przypada na Dolny Śląsk. Świadczy to o tym, że Środkowe Nadodrze zdominowane było przez obszar i ludność Dolnego Śląska, co ilustruje poniższa tabelka.

Celowo rozpocząłem od przedstawienia sytuacji ludnościowej pod koniec omawianego okresu, bo w tym zakresie posiadam znacznie więcej wiarygodnych danych. Gorzej znacznie przedstawia się sprawa z mo-

²³ F. Mětšk, *Ludność dominium...*, s. 289.

²⁴ Śląsk w końcu XXVIII wieku..., s. 9. Por. też A. Wędzki, *Podziały terytorialne...*, s. 33.

²⁵ W. Lippert, *Die Landesherren der Niederlausitz*, w: *Niederlausitz Mitteilungen...*, XII, 1912—1913, s. 171—185.

²⁶ J. Wąsicki, *Ziemia polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793—1806*, Wrocław 1957, mapa.

²⁷ T. Ładogórski, *Rozmieszczenie ludności i miast na Śląsku w końcu XVIII wieku*, *Przeszość demograficzna Polski, Materiały i Studia*, t. II, Warszawa 1968, s. 100—101: Śląsk w końcu XVIII wieku..., s. 20 i n.

²⁸ F. Mětšk, *Die Stellung der Sorben in der territorialen Verwaltungs Gliederung des deutschen Feudalismus*, Gudziszyń 1968, s. 97 i n.

²⁹ F. W. Brauring, *Statistisch-topografische Beschreibung...*, s. 303 i n.

TABELA 1

*OBSZAR, STAN I ROZMIESZCZENIE LUDNOŚCI
ŚRODKOWEGO NADODRZA POD KONIEC XVIII WIEKU*

Obszar	Dolny Śląsk		Dolne Łużyce		Wielkopolska		Ogółem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Powierzchnia w km ²	5956	59,6	2441	24,4	1603	16,0	10000	100
Ludność:								
miast	33831	47,9	22174	31,4	14610	20,7	70615	24
wsi	143792	64,4	57392	25,7	22032	9,9	223216	76
Razem	177623	60,4	79566	27,1	36642	12,5	293831	100

zliwością dokładnego obliczenia stanu i wzrostu ludności w ciągu całego XVIII wieku, bo dla okresu wcześniejszego nie ma dokładnych liczb³⁰.

Tak więc w oparciu o przedstawione dane, które przyjmuję za podstawę dalszych analiz, a również uwzględniając inne szacunkowe dane wspomnianych badaczy, spróbuję przedstawić wzrost ilości mieszkańców na interesującym nas terenie oraz jego specyfikę. Jednocześnie muszę wyjaśnić, że na obecnym etapie moich badań będę mógł posługiwać się tylko ogólnymi wskaźnikami wzrostu bez uwzględniania innych składników ruchu naturalnego ludności³¹.

Prześladowania religijne oraz wojny śląskie, a wreszcie jeszcze wojna 30-letnia, spowodowały, że poszczególne rejony omawianego obszaru posiadały odmienne wskaźniki wzrostu ilościowego ludności (tab. 2).

Z przedstawionych danych wynika, że największy przyrost był na Dolnych Łużycach, gdzie osiągnął aż 107%, a najmniejszy na Dolnym Śląsku, bo dochodził on tylko do 17% (16,9%). Mimo tych różnicowań można powiedzieć, iż średni wzrost liczby mieszkańców Środkowego Nadodrza był w ciągu XVIII wieku podobny do tego jaki obserwujemy w innych częściach Europy³².

W przedstawionej tabeli, a także w poprzedniej, widoczny jest duży odsetek ludności miejskiej, która na początku XVIII wieku stanowiła 29,6%, by później, czyli pod koniec omawianego okresu, zmniejszyć się do 24%. Do problemu obniżenia się procentu ludności miejskiej powrócę w innym miejscu. Teraz chciałbym zwrócić uwagę na problem ogólniejszej zagrody, jakim była stosunkowo duża liczba mieszkańców miast. Jest to zagadnienie godne uwagi, jeżeli zważy się, że na Śląsku, który należał „do krain o dość gęstej sieci miejskiej”³³, mieszkało w miastach tylko 16—17,5% ludności³⁴.

Ten stosunkowo wysoki wskaźnik (29,6—24,0%) wynikał głównie z dużej liczby miast, których pod koniec XVIII wieku było na Środkowym Nadodrzu 35. Na jedno osiedle miejskie przypadało zatem śred-

³⁰ O trudnościach związanych z ustaleniem liczb dotyczących stanu i rozmieszczenia ludności zob. w: *Śląsk w końcu XVIII wieku...*, s. 5 i n., a także w *Historii Śląska*, t. I, cz. III, pod red. Karola Maleczyńskiego, Wrocław—Kraków, 1963, s. 12 i n.

³¹ Np. nie udało się ustalić ilości zawieranych małżeństw, a tym samym obliczyć wskaźnik rodności, co pozwoliłoby ustalić dokładniejsze wskaźniki wzrostu ludności na Środkowym Nadodrzu.

³² Tak więc średnioroczny wskaźnik wzrostu ludności wynosił 0,49% (49,8‰ : 100 lat), a w Europie w latach 1751—1775 też 0,49, zaś w latach 1776—1800 0,71%. Zob. B. C. Urłanis, *Rost naszelenija w Jewropie*, Moskwa 1941, s. 222—223. Dodać tu należy, że na Śląsku w latach 1764—1795 wynosił on 0,64% a później do 0,90%, jak więc widać mamy wszędzie zwiększoną dynamikę w drugiej połowie XVIII wieku, co nie zostało uwidocznione w naszej tabeli. Wiązało się to z pomyślnymi zmianami społeczno-gospodarczymi w Europie. Np. w państwie stanowym Zary—Trzebiel upowszechniła się uprawa ziemniaka i innych roślin przemysłowych, które zaczęto wprowadzać w pierwszej połowie XVIII wieku. Zob. T. Jaworski, *Zarys dziejów Zary i ziemi Zarskiej*, w: *Rocznik Lubuski*, XIV, 1966, s. 170.

³³ T. Ładogórski, *Rozmieszczenie ludności i miast...*, s. 88—89.

³⁴ *Historia Śląska*, t. II, cz. I, s. 29—30. Obliczenia te zostały przez ich autora uznane za słabo uzasadnione i nieudane, w wyniku czego opublikował 10 lat później nowe wskaźniki umiastowienia Śląska, które wynosiły 21,9%. W tym samym czasie — wg danych oficjalnych — udział ludności miejskiej, pisze dalej, wynosiły w Prusach Wschodnich 21%, w Prusach Zachodnich (łącznie z okręgiem Noteci) i na Pomorzu Zachodnim po 23%, w diecezji krajowej 19%, a w Księstwie Warszawskim w 1810 r. 18,6%, w tym w departamentach poznańskim i bydgoskim 24%. Zob. *Śląsk w końcu XVIII wieku...*, s. 49.

TABELA 2

STAN I WZROST LUDNOŚCI ŚRODKOWEGO NADODRZA
W XVIII WIEKU

Obszar	Liczba ludności na początku XVIII wieku					Przyrost ludności w ciągu XVIII wieku					
	Miasto	%	Wieś	%	Razem	Miasto	%	Wieś	%	Razem	%
Dolny Śląsk	28854	18,9	123014	81,1	151868	4977	17,2	20778	16,8	25755	16,9
Dolne Łużyce	11572	30,1	26853	69,9	38425	10602	91,6	30539	113,7	41141	107,0
Wielkopolska	11638	39,8	17530	60,2	29168	2972	25,5	4502	25,6	7474	25,6
Ogółem	52064	29,6	167397	70,4	219461	18551	44,7	55819	52,0	74370	49,8

nio 285,7 km² obszaru, a jeżeli dodam, że na całym Śląsku niewiele mniej, bo 284 km², to omawiany obszar należy uznać za krainę o dość gęstej sieci miejskiej.

TABELA 3

LICZBA MIAST I OSIEDLI ŚRODKOWEGO NADODRZA
W XVIII WIEKU

Grupy osiedli	Obszar							
	Dolny Śląsk		Dolne Łużyce		Wielkopolska		Razem %	
	Średni obszar przypadający na jedno osiedle							
	425,4 km ²		203,4 km ²		178,1 km ²		285,7 km ²	
	licz.	%	licz.	%	licz.	%	licz.	%
do 800 m.	4	28,6	5	41,7	5	55,5	14	40,0
od 801 do 1600	3	21,4	3	25,0	2	22,2	8	22,9
od 1601 do 3000	4	28,6	1	8,3	—	—	5	14,3
od 3001 do 5000	1	7,1	2	16,6	2	22,2	5	14,3
od 5001 do 10000	2	14,3	1	8,3	—	—	3	8,5
Ogółem	14	40,0	12	34,3	9	25,7	35	100,0

Dominowały tu jednak miasteczka—karły, jak je określa T. Łado-górski, liczące do 800 mieszkańców, które stanowiły 40,0% i miasta małe do 1600 mieszkańców — 22,8%, czyli było ich w sumie 62,8%. Zupełnie inaczej wyglądała liczba ludności tych miast. Jeżeli przyjmiemy szacunkowo, że w miastach mieszkało 70 615 osób, to miasta średnie, a więc od 3001 do 10000, posiadały 57,5% wszystkich mieszkańców miast (tab. 4).

Jak wynika z prezentowanej tabeli również i w tym zakresie, czyli liczbie mieszkańców miast, widoczna jest przewaga Dolnego Śląska nad pozostałymi dwoma regionami, ale w miastach od 3001 do 5000 obywateli południowo-zachodnia Wielkopolska i Dolne Łużyce mają wyższe wskaźniki. Podobnie jest w zakresie zurbanizowania, bo tu również te dwa obszary mają przewagę (tab. 3, p. 1).

Rzeczą zrozumiałą jest, że rozwój ludnościowy tych miast był bardzo różny, bo każde z nich miało inne warunki geograficzno-polityczne, ekonomiczne i historyczne. Biorąc pod uwagę te wszystkie uwarunkowania, możemy rozwój interesujących nas miast usystematyzować w trzy grupy: 1. miasta rozwijające się gwałtownie, 2. utrzymujące się na jednakowym poziomie, 3. miasta wykazujące powolny spadek ludności. Do pierwszej grupy należy zaliczyć miasta, które spełniały rolę ponad regionalnych centrów gospodarczych, a takimi były Głogów, Zielona Góra, Żagań, Nowa Sól, Żary, Gubin i Szprotawa. Należy jednak zauważyć, że Żagań, Gubin i Szprotawa miały na początku XVII wieku podobną liczbę mieszkańców, ale wspomniane wojny i kontrreformacje poważnie spustoszyły te miasta, ale dzięki swojej pozycji geopolitycznej szyb-

TABELA 4

SUMA MIESZKAŃCÓW MIAST I OSIEDLI
SRODKOWEGO NADODRZA W XVIII WIEKU

Grupy osiedli	Obszar							
	Dolny Śląsk		Dolne Łużyce		Wielkopolska		Razem %	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
do 800 m.	2790	3,9	3210	4,5	2778	3,9	8778	12,4
od 801 do 1600	3610	5,1	3445	4,8	2937	4,1	9992	16,0
od 1601 do 3000	9533	13,5	1737	2,4	—	—	11270	14,1
od 3001 do 5000	3242	4,6	7064	10,0	8895	12,6	19210	27,2
od 5001 do 10000	14656	20,7	6718	9,5	—	—	21374	30,3
Ogółem	33831	47,9	22174	31,4	14610	20,7	70615	100,0

ko odbudowały straty ludnościowe. Utrzymywały się na jednakowym poziomie, nieznacznym wzrostem takie miasta jak Sulechów, Świebodzin i Krosno, które miały znaczenie jako regionalne ośrodki gospodarczo-polityczne. Powoli zaś traciły na znaczeniu dawne centra polityczne, np. Przewóz i Kożuchów, które utrzymywały tylko historyczną pozycję, ale ich rolę gospodarczą i polityczną przejmowały Żagań i Nowa Sól, posiadające znacznie lepszą lokalizację komunikacyjną³⁵.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na pewne cechy miast Środkowego Nadodrza, które korzystnie kontrastowały z ziemiami sąsiadującymi. Istniała tu duża liczba miast średnich i wielkich zamieszkały przez ponad 3000 ludzi, których było 22,8%, a na Śląsku 11,8%, a np. Księstwo Warszawskie tylko 3,7%³⁶. W ośrodkach tych mieszkało 57,5% ludności, na Śląsku zaś 48,5%, a w Księstwie Warszawskim tylko 26%³⁷; jest to godne podkreślenia, bo osiedla takie odgrywały doniosłą rolę w życiu gospodarczym i kulturalnym feudalnych społeczeństw³⁸.

W tym miejscu chcę powrócić do zasygnalizowanego wcześniej problemu obniżenia się procentowego ludności, bo właśnie jedną z jego przyczyn był wspomniany wcześniej nierównomierny rozwój wielu miast. Dotyczy to głównie drobnych i małych miast, które dominowały na Środkowym Nadodrzu. Grupa małych miast i osiedli (1600—3000 mieszkańców) liczyła 5 jednostek, czyli 14,3% całej sieci, a na Śląsku było ich aż 49 (26%), natomiast w Księstwie Warszawskim 94, tzn. 14,5%³⁹. Jeszcze gorzej wyglądała sytuacja w grupie drobnych miasteczek, liczących do 800 mieszkańców, których na Środkowym Nadodrzu było 14, a więc 40,0%, na Śląsku zaś tylko 40, czyli 21%, ale i tu Księstwo Warszawskie pozostawało w tyle, bo miało blisko połowę (48%) ogólnej liczby osiedli miejskich⁴⁰.

Główną przyczyną zmniejszenia się liczby mieszkańców miast było przemieszczanie się dużej grupy rzemieślników (chałupników) na wieś, gdzie zwalniani byli z wielu podatków, które musieli płacić w mieście⁴¹. Odbywało się to spontanicznie, albo było rezultatem celowej polityki państwa lub poszczególnych właścicieli, którzy w ten sposób mogli się bogacić, poprzez formowanie się stojącej na wysokim poziomie manufaktury i produkcji chałupniczej⁴².

³⁵ W drugiej połowie XVIII wieku szczególnego znaczenia nabiera Odra. Zob. L. Tietze, *Die Oderschiffahrt. Studien zur ihrer Geschichte und ihrer wirtschaftlichen Bedeutung*, Lipsk 1907, s. 80—85; A. Grodek, *Handel odrzański w rozwoju historycznym*, w: Monografia Odry, Poznań 1948, s. 392—397.

³⁶ H. Grossman, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808 i 1810 r.*, w: *Kwartalnik Statystyczny*, 1925, t. II, z. 1, Warszawa 1926, s. 90—105; Śląsk w końcu XVIII wieku..., s. 50.

³⁷ Tamże.

³⁸ T. Ładogórski, *Rozmieszczenie ludności i miast...*, s. 88—89.

³⁹ Tamże. Por. również z nowszymi ustaleniami w: *Śląsk w końcu XVIII wieku...*, s. 50.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ W 1791 r. obliczono, jak podaje Kazimierz Orzechowski, że mieszczanin na Śląsku oddawał państwu 2/3 swojego dochodu. Podobnie uciążliwy był tzw. servis, czyli świadczenia związane z zakwaterowaniem wojska. Miasta prywatne ponosiły jeszcze szereg świadczeń natury feudalnej (czynsze, pewne robocizny) na rzecz swego właściciela. *Historia Śląska*, t. II, cz. I, s. 69.

⁴² F. Mětšk. *Ruch ludności i zmiany...*, s. 511.

Gęstość zaludnienia

Rozpatrując liczbowe wyniki oszacowania, które w wyborze zamieściłem w poszczególnych tabelach, należy podkreślić poważne rozmiary aglomeracji ludnościowej Środkowego Nadodrza, liczącej na początku XVIII wieku 219 461, a pod koniec tego okresu już 293 831 osób. W dobie poważnych zmian politycznych, jakie przyniósł XVIII wiek, mimo okresowych wahań lub nawet pewnego obniżenia się procentowego ludności miejskiej, o czym już wspominałem, nastąpił jednak poważny przyrost ludnościowy, bo aż o 74 370 osób, czyli o 49,8%.

Miało to oczywiście znaczny wpływ na gęstość zaludnienia tego obszaru. Pod koniec omawianego okresu na Środkowym Nadodrzu mieszkało średnio 29,4 ludzi na km². Dodać należy, że były to tereny bardzo zróżnicowane pod względem zaludnienia. Najbardziej zaludnione obszary znajdowały się w okolicach Głogowa, Bytomia Odrzańskiego, Nowej Soli i Otynia, gdzie występowało nawet 60 osób na km². Jednocześnie mamy tu znaczne obszary, które nie osiągały nawet 10 ludzi na km². Przyczyny takiego zróżnicowania można podzielić na obiektywne i subiektywne. Do pierwszej grupy należy zaliczyć fakt dużego zalesienia tych terenów, co znacznie ograniczało gęstość zaludnienia⁴³. Wśród przyczyn subiektywnych największe znaczenie miały spustoszenia spowodowane wojną 30-letnią, później wojnami śląskimi, a głównie przez wojnę 7-letnią. Dla przykładu podam, że tylko w państwie stanowym Żary — Trzebiel liczba ludności zmniejszyła się w czasie wojny 30-letniej o 73,6%, a w księstwie żagańskim o 50%. Ponownie notujemy w czasie wojny 7-letniej poważne straty w państwie stanowym Żary — Trzebiel, gdzie spadek liczby ludności wyniósł prawie 28% (27,9%)⁴⁴. Podobnie wyglądała sytuacja w poszczególnych miastach, np. Szprotawa straciła w czasie wojny 30-letniej 84,5% swoich mieszkańców, Gubin 60%, Przewóz 65%, a w czasie wojny 7-letniej Krosno zmniejszyło się o 35%, Żagań 14%, a Zielona Góra 10% obywateli miasta⁴⁵.

Mimo tych wszystkich ograniczeń, obliczona średnia gęstość zaludnienia jest stosunkowo wysoka. Wprawdzie na całym Śląsku pruskim mieszkało w 1800 r. już 52—54 osoby na km², ale wynikało to z tego, że południowo-zachodnia jego część miała nawet ponad 100 osób na km². Niemal identyczne wskaźniki jak Śląsk posiadały też Saksonia i Czechy, czyli najbogatsze kraje Europy Środkowej. Ale znacznie mniejsze średnie niż Środkowe Nadodrze miały ziemie Korony Polskiej i wschodnie prowincje pruskie (22—24 mieszkańców na km²). Również Brandenburgeria, gdzie odbywały się wówczas intensywne procesy kolonizacyjne, miała tylko 27 osób, a Pomorze Zachodnie trochę więcej niż połowa średniej gęstości zaludnienia Środkowego Nadodrza, bo 16 osób na km², co dowodzi, że mimo granicznego położenia ziemi tu omawiane rozwijały się dość systematycznie⁴⁶.

⁴³ B. Poprawa, *Lasy i gospodarka leśna*, w: *Województwo Zielonogórskie. Monografia geograficzno-gospodarcza*, Praca zbiorowa, Poznań 1961, s. 415 i n.

⁴⁴ F. Mětš k, *Ruch ludności i zmiany...*, s. 497.

⁴⁵ Moje obliczenia w oparciu o *Deutsches Städtebuch*, wyd. E. Keyser, t. 1, Stuttgart—Berlin 1939.

⁴⁶ T. Ładogórski, *Rozmieszczenie ludności i miast...*, s. 66.

TABELA 5

GĘSTOŚĆ ZALUDNIENIA NA ŚRODKOWYM NADODRZU
w XVIII WIEKU

Obszar	Gęstość zaludnienia i przyrost osób na km ²			
	Początek XVIII w.	Przyrost	%	Koniec XVIII w.
Środkowe Nadodrze	22,0 osób/km ²	7,4 osób/km ²	33,6	29,4 osób/km ²
w tym:				
Dolny Śląsk	29,5 osób/km ²	5,0 osób/km ²	16,9	34,5 osób/km ²
Dolne Łużyce	11,8 osób/km ²	12 osób/km ²	107,0	24,4 osób/km ²
Wielkopolska	18,2 osób/km ²	4,6 osób/km ²	25,0	22,8 osób/km ²

W oparciu o przytoczone dane (tab. 5) można przyjąć, że na analizowanym obszarze mieszkało średnio w okresie całego XVIII wieku od 22,0 do 29,4 osób na km², a w połowie tego okresu od 23,5 do 25,7 osób na km². Najmniejsze zagęszczenie występowało nad Nysą Łużycką w okolicach Przewozu, Brodów i Barścia (Zasieków), gdzie mieszkało od 7,3 do 7,9 ludzi na km², a największe na lewym brzegu Odry od Głogowa do Zielonej Góry, o czym już wspominałem, bo od 30 do 60 osób na km². Zaznaczyć należy, że prawie na całym tym terenie występowały większe skupiska ludności, które koncentrowały się wokół dużych ośrodków miejskich⁴⁷.

Migracje ludnościowe

Wzrost zaludnienia spowodowany był w znaczący sposób przez migracje ludnościowe⁴⁸. Wielokrotnie wspomniane tu wojny i prześladowania religijne nie tylko spowodowały straty ludnościowe, ale przyczyniły się w poważny sposób do przemieszczania się mieszkańców poszczególnych terenów, które są przedmiotem naszego zainteresowania.

„Rozmiary tej migracji na Śląsku pruskim w latach 1764—1805 możemy ocenić w przybliżeniu — pisze T. Ładogórski — jeżeli przypomniemy sobie, że dodatnią stopę przyrostu naturalnego średnio 5,0% osiągnęły miasta śląskie dopiero na początku XIX wieku, a w latach 1783—

⁴⁷ Np. w Zielonej Górze znacznie więcej mieszkało ludzi na przedmieściach niż w samym mieście. Zob. Deutsches Städtebuch..., s. 740; Śląsk w końcu XVIII wieku..., s. 20 i n.

⁴⁸ Literatura na ten temat jest bardzo uboga, a nawet można powiedzieć, że jej prawie nie ma. Wprawdzie próbował podjąć ten problem T. Ładogórski, ale ograniczył się do znanego zagadnienia kolonizacji frydrycjańskiej. Jednocześnie stwierdza w tym artykule, że: „Zdaniem nie znanego nam korespondenta miesięcznika „Schlesien ehedem und jetzt”, wyd. Oelsner u. Reiche, Wrocław 1806, s. 53, co najmniej 2/5 mieszkańców Wrocławia to przybysze, którzy urodzili się poza jego murami. Z płynnością ludności autor łączy wymieranie starych rodów mieszczkańskich i zanikanie ich nazwisk, znanych z kart dawnych kronik”. Historia Śląska, t. II, cz. 1..., s. 41, przyp. 38.

1792 trwał jeszcze bilans ujemny — 0,1%, który w dziesięcioleciach wcześniejszych musiał być wyższy, bo częstsze i bardziej rujnujące były wtedy epidemie⁴⁹. Uwagi te można z powodzeniem odnieść do wszystkich miast, a także do interesującej nas aglomeracji Środkowego Nadodrza. Wprawdzie dotyczą one również wsi, ale dla miast miały one szczególnie znaczenie, bo ujemny bilans ruchu naturalnego skazywał je na zagładę, a przynajmniej taka groźba istniała, czego dowodzą moje wcześniejsze uwagi o spadku liczby mieszkańców niektórych miast, a zatem rozwijać się mogły tylko te, które posiadały stały dopływ ludności.

Dobłą ilustracją przedstawionego wyżej rozumowania jest badana dokładnie sytuacja w Żarach w okresie analizowanego tutaj XVIII wieku. Na przestrzeni całego stulecia urodziło się w Żarach 10 622 osób, a zmarło 11 294, czyli bilans ujemny sięgał aż — 0,5%⁵⁰. Jak więc wynika z przytoczonych danych ludność Żar powinna się zmniejszyć o 504 mieszkańców, gdy tymczasem w rzeczywistości powiększyła się o 1985 osób (w 1708 r. było 1800 a w 1803 r. już 3785 obywateli)⁵¹. Jeżeli dodamy ów przyrost, czyli 1985 osób, do ubytku 504 mieszkańców, który został przecież wyrównany, to okaże się, iż faktycznie liczba mieszczan żarskich powiększyła się o 2489 nowych obywateli. Tak więc głównym źródłem wzrostu liczby mieszkańców miasta była migracja. Podobnie wysoką dynamikę przyrostu ludności posiadały Brody (158,1%) i Nowa Sól (125,0%), które uzyskały te wskaźniki dzięki napływowi rzemieślników saskich (Brody) i braci morawskich (Nowa Sól). Ci pierwsi (rzemieślnicy sascy) napływali również do Żar i innych miejscowości Środkowego Nadodrza, a także na Dolny Śląsk⁵².

Nie tylko przybywali na tereny nas interesujące emigranci z innych krajów, ale istniejąc tu państwa stanowe i księstwa prowadziły własną politykę werbunkową, która najczęściej polegała na pozyskiwaniu chłopów i mieszczan u sąsiada. Powszechnie znane są przypadki przechodzenia chłopów i mieszczan z księstwa żagańskiego do państwa stanowego Żary — Trzebiel, a także z Łużyc do księstwa żagańskiego⁵³.

Tej ostatniej sprawie warto poświęcić trochę więcej miejsca, albowiem odegrała ona wiele mówiącą rolę w sprawie migracji ludnościowych na Środkowym Nadodrzu. Na przełomie XVII i XVIII wieku przeważała migracja z księstwa żagańskiego do państwa stanowego Żary — Trzebiel, gdzie przechodzili głównie protestanci, którzy byli prześladowani przez kontrreformacyjną politykę monarchii habsburskiej⁵⁴. Właściciele Żar wykorzystali te fakty dla swoich celów gospodarczych

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Moje obliczenia dokonane w oparciu o materiały znajdujące się w: Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Oddział w Żarach, Zespół Miejski, J. G. Worbs, *Geschichte der Herrschaften Sorau und Triebel, Zary 1826*, E. Engelmann, *Geschichte der Stadt Sorau, Zary 1936* oraz Kronikę miasta Żar (w posiadaniu autora).

⁵¹ Tamże. Zob. też: F. Mětšk, *Ruch ludności i zmiany...*, s. 495 i n.

⁵² W. D z i e w u l s k i, *Rozwój Dzierżoniowa do początków XIX w.*, w: *Przegląd Zachodni*, 1954, nr 10, s. 488 i n.

⁵³ F. Mětšk, *Materiały do stosunków ludnościowych...*, s. 84 i n.

⁵⁴ G. Steller, *Wenzel Eusebius von Lobkowitz und die Kirchenvisitationen in Fürstentum Sagan von Jahre 1670*, Wrocław 1937.

i nadali całej sprawie dużego rozgłosu propagandowego⁵⁵, co umożliwiło im już w 1708 r. odbudować straty ludnościowe, jakie poniesiono w czasie wojny 30-letniej. Zmusiło to katolickich władców Żagania do pewnego złagodzenia w 1709 r. ucisku i przyznania ograniczonego prawa odbywania praktyk religijnych protestantom⁵⁶. Dopiero oderwanie księstwa żagańskiego od monarchii habsburskiej w latach 40-tych XVIII wieku i przejście pod panowanie pruskie pozwoliło przywrócić pełną swobodę wyznaniu protestanckiemu. Od tego momentu rozpoczyna się prowadzona na dużą skalę kolonizacja zachodnich obszarów tego księstwa, co miało swoją przyczynę w zniesieniu lassyckiego prawa posiadania ziemi, które było powszechne w państwie stanowym Żary w poprzednim okresie⁵⁷. Umożliwiono w ten sposób — moim zdaniem — migrację z zachodu, głównie z Dolnych Łużyc, na wschód, a przede wszystkim na Środkowe Nadodrze⁵⁸. Twierdzenia tego nie jestem jeszcze w stanie w pełni udowodnić, ale przemawiają za tym następujące fakty: duży udział protestantów w zagospodarowywaniu pustek księstwa⁵⁹, brak wiadomości o wyraźnych stratach ludnościowych w państwie stanowym Żary — Trzebiel oraz utrzymanie się języka łużyckiego w okolicach Przewozu jeszcze na początku XIX wieku⁶⁰.

Można zatem powiedzieć, że jeżeli w XVII wieku cechą charakterystyczną migracji ludnościowych było przemieszczanie się jej ze wschodu na zachód, to w XVIII w. przenosiła się ona z zachodu na wschód.

Poza powiatem przewoskim, gdzie odnotowujemy pewny udział kolonizacji frydrycjańskiej⁶¹, na pozostałych terenach Środkowego Nadodrza niewielkie było jej znaczenie. Właściwie możemy wymienić tylko dwa przypadki sprowadzenia kolonistów w ramach tej tak szeroko reklamowanej akcji. Mam tu na myśli sprowadzenie braci morawskich do Nowej Soli, o czym już pisałem, oraz osadzenie 11 kolonistów w granicach dominium krośnieńskiego. Była to tzw. kolonia Chojny, którą założono w latach 1771—1776 na terenie królewskiego rewiru leśnego Wężyska⁶².

⁵⁵ J. G. Worbs, *Geschichte des Herzogtums, Sulechów 1795*, s. 389.

⁵⁶ Podstawową przyczyną było wymuszenie przez Szwedów układu z cesarzem habsburskim w Altranstädt z 1707 r., na mocy którego przywrócono protestantom 104 zabrane kościoły i umożliwiono budowę 6 tzw. kościołów łaski w Koźuchowie, Żaganiu, Jeleniej Górze, Kamiennej Górze, Miliczu i Cieszynie. Zob. *Historia Śląska*, t. I, cz. III, s. 543.

⁵⁷ Sprawa lassyckiego posiadania ziemi jest bardzo skomplikowana, bo przyjmuje się, że powszechne było ono na Górnym Śląsku, a na Dolnym Śląsku występowała własność podległa (tzw. dolnośląska własność). Zob. K. Orzechowski, *Chłopskie posiadanie ziemi na Górnym Śląsku u schyłku epoki Feudalnej (posiadanie lassyckie)*, Opole 1959, s. 43. Tenże, *Problem chłopskiej własności podległej w epoce Feudalnej*, w: *Kwartalnik Historyczny*, 1959, nr 2, s. 478—481. Podobnie zróżnicowana była sytuacja na Łużycach, bo w Dolnych dominowała własność lassycka, a na Górnych Łużycach powszechna była własność podległa. Zob. *Stawizny Serbów*, t. I, pod red. Jan Brankač i Frída Mětšk, Budziszyn 1977, s. 153 i n.

⁵⁸ F. Mětšk, *Materiály do stosunkův ludnůstvi...*, s. 86.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ St. Kowalski, *Przewóz*, w: *Studiach nad początkami*, t. II, s. 351.

⁶¹ K. Zimmermann, *Fryderyk Wielki i jego kolonizacja rolna na ziemiach polskich*, t. 1. Poznań 1915, s. 245.

⁶² Wcześniej, około 1737 r., na północ od Starego Bobrowca sascy sukiennicy założyli tzw. krośnieńskie przedmieście. Zob. F. W. A. Bratring, *Statistisch-topographische Beschreibungen...*, s. 304; B. Schulze, *Bestz und stedlungsgeschichtliche Statistik der brandenburgischen Amter und Städte* (Berlin 1935), s. 70. Zob. też F. Mětšk, *Ludność dominium krośnieńskiego...*, s. 303 i n.

Problematyka kolonizacji frydrycjańskiej, mimo stosunkowo bogatej literatury, wymaga dalszych badań, szczególnie na Środkowym Nadodrzu. Nic pewnego nie wiemy o utrzymujących się przez wiele lat określeń „kolonia” w stosunku do niektórych osiedli, np. w Żaganiu, co może mieć związek z interesującym nas problemem⁶³.

Stosunki społeczne

Zgodnie z przyjętą zasadą omawianie stosunków społecznych rozpoczyna od sytuacji w miastach. Cechą charakterystyczną mieszczaństwa Środkowego Nadodrza było to, że nie posiadało ono jednostronnej specjalizacji, np. w Zielonej Górze bogatsi sukiennicy uprawiali obocznie (ale na znaczną skalę) winorośl. Prawie we wszystkich miastach mieszczenie zajmowali się również uprawą roli⁶⁴.

Generalnie można podzielić mieszczaństwo na dwie grupy. Pierwszą tworzyli kupcy i rzemieślnicy, którzy posiadali sklepy i warsztaty, a w XVIII wieku coraz częściej domy handlowe i manufaktury. Do drugiej grupy należeli ci mieszkańcy miast, którzy nie posiadali nieruchomości i szukali zatrudnienia u innych, byli też pozbawieni dobrodziejstw płynących z praw miejskich. W łonie pierwszej grupy dochodziło często do sporów, a nawet starć na tle przywilejów, które bardzo często przywłaszczała sobie grupa patrycjatu, decydująca o całokształcie życia miejskiego. Rozruchy na tym tle odnotowujemy w Gubinie i w Żarach⁶⁵.

Pamiętać należy, że nie we wszystkich miastach mieszczaństwo miało jednakowe prawa. Wspomniane dwa miasta należały do dwóch różnych grup: Gubin był miastem królewskim (Immediatstädte) a Żary zaś miastem prywatnym (Mediatstädte). W miastach królewskich władza patrycjatu była znacznie większa niż w miastach prywatnych, które posiadały wprawdzie zbliżony ustrój władz, ale jego skład nie pochodził z wyborów, bo powoływany i odwoływany był on przez właściciela⁶⁶. Na Dolnym Śląsku wprawdzie dominował trochę inny podział na miasta akcyzowe i nieakcyzowe, który z niewielkimi wyjątkami pokrywał się z wcześniej przedstawionym rozróżnieniem miast. Miasta uiszczające podatki, tzw. akcyzę, należały do pierwszej grupy, a do drugiej zaliczano wszystkie osiedla płacące podatki wiejskie (kontrybucję), toteż za-

⁶³ Dokładniejsze badania tego zagadnienia, podjęte przez polskich historyków, wykazały że w kolonizacji frydrycjańskiej poważny udział wzięła ludność polska i czeska. Por. J. Gierowski, *Polskość Śląska w początkach XIX wieku w świetle nieznanej ankiety kościelnej z 1814 r.*, „Sobótka”, 1848, II, s. 430 i n.; T. Ladenberger (Ładogórski), *Kolonizacja Frydrycjańska na Śląsku, Przegląd Zachodni*, 1949, nr 5–6, s. 373–374; I. Nalepa-Orłowska, *Frydrycjańskie osadnictwo hutnicze na Opolszczyźnie (1754–1803). Studia i Materiały z Dziejów Śląska*, t. V, Wrocław 1963. Możliwe więc jest, że dalsze penetrowanie tego problemu, przyniesie nowe spojrzenie na wiele spraw.

⁶⁴ *Historia Śląska*, t. II, cz. I, s. 269; *Deutsches Städtebuch...*, s. 740 i n.

⁶⁵ J. G. Worbs, *Geschichte der Herrschaften...*, s. 162; St. Kowalski, *Struktura narodowościowa i społeczna mieszkańców Gubina na przestrzeni wieków*, w: Gubin, Zarys historii miasta, Zielona Góra 1987, s. 23.

⁶⁶ *Historia Śląska*, t. II, cz. I, s. 67; T. Jaworski, *Zarys dziejów Żar...*, s. 172; J. Wąsicki, *Ziemia polskie...*, s. 28.

liczono je często do wsi⁶⁷. Na interesującym nas terenie takimi osiedlami były: Gozdnicza, Konotop, Kotla, Lubrza, Ołobok i Zabór.

W wielu miastach, np. w Żarach, Żaganiu, Zielonej Górze, Koźuchowie i Szprotawie, istniały garnizony wojskowe. Garnizony obejmowały też rodziny wojskowych i dlatego tworzyły one wspólnie gminę, która wyjęta była spod praw miejskich i miejskiego sądownictwa; podobnie było z żołnierzami wykonującymi rzemiosło, bo nie dotyczył ich przymus cechowy⁶⁸.

Nie udało się ustalić dokładnie liczby osób w poszczególnych rodzinach miejskich. Dane jakie posiadam wskazują, że nie odbiegają one od innych regionów Śląska⁶⁹, bo kształtują się od 2,2—5,5 osób na rodzinę. Dla przykładu podam, że np. w Żarach przeciętna rodzina mieszczkańska składała się z 5,4 osób. Często wskaźnik ten powiększany był przez dziadków, a także przez dziewczki (służące). Te ostatnie stanowiły o bogactwie rodziny, bo płacono od nich podatek, a ich liczba zależała od możliwości finansowych rodziny.

Rzeczą charakterystyczną jest, że na Środkowym Nadodrzu występowała wyraźna przewaga kobiet nad mężczyznami. Wprawdzie dysproporcja ta była łagodzona w istotny sposób przez istniejące w niektórych miastach garnizony wojskowe, ale nie zmieniło to całego obrazu proporcji płci. Średnio dla całego interesującego nas obszaru przypadło około 1015 kobiet na 1000 mężczyzn, chociaż istniały tu poważne różnicowania regionalne. Najmniej kobiet było w pow. głogowskim, bo tylko 961 a najwięcej w świebodzińskim, gdzie odnotowujemy 1044 kobiety na 1000 mężczyzn⁷⁰. Przyczyn tego stanu trudno obecnie wyjaśnić w sposób zadowalający. Możliwe jest, że wynikał on z migracji ludnościowych, ale problem ten wymaga dalszych badań⁷¹. Faktem jest jednak, że wspomniana średnia była wynikiem dużej przewagi kobiet w miastach, gdzie dochodziła nawet do ponad 1200 (np. w Szprotawie), co jest zgodne z tym, o czym wspominałem omawiając sytuację w Żarach. Właśnie odplyw kobiet do miast, gdzie zatrudniane były jako służące, spowodował utrzymywanie się przewagi mężczyzn na wsiach⁷².

⁶⁷ T. Ładogórski, *Rozmieszczenie ludności i miast...*, s. 82; Śląsk w końcu XVIII wieku..., s. 47 i n.

⁶⁸ Historia Śląska, t. II, cz. I, s. 67.

⁶⁹ S. Golachowski, *Opole w r. 1787. Miasto i ludność*, w: *Przegląd Zachodni*, 1952, nr 8, s. 134; J. Chlebowczyk, *Różnicowanie i początki kapitalistycznego rozwoju wsi cieszyńskiej u schyłku feudalizmu*, w: *Studia i Materiały z Dziejów Śląska*, 1960, nr 3, s. 59.

⁷⁰ *Generalne tablice statystyczne...*, s. 54.

⁷¹ Tamże, s. 53. Np. w powiecie bytomskim notujemy tylko 850 kobiet na 1000 mężczyzn, bowiem jego kopalnie i huty przyciągały już w XVIII wieku sporą ilość robotników ze Śląska i Polski. Zob. Wacław Długoborski, *Rekrutacja górników w zagłębiu górnośląskim w okresie przed zniesieniem poddaństwa*, w: *Przegląd Zachodni*, 1950, nr 7/8, s. 49—88.

⁷² Problem jest tym bardziej skomplikowany, że w Szprotawie ulokowany był garnizon wojskowy. „Mniejsza ilość kobiet w stosunku do liczby mężczyzn w krajach opóźnionych w rozwoju ekonomiczno-społecznym i kulturalnym wydate się prawem obowiązującym — pisze T. Ładogórski — także w kapitalistycznej Europie środkowej i zachodniej”. *Generalne tablice statystyczne...*, s. 52. Zwracam uwagę na to stwierdzenie, by podkreślić jednocześnie lokalne różnicowania, bo „kobieca” Szprotawa sąsiadowała z „męskim” Głogowem, a przecież oba miasta znajdowały się w tym samym departamencie i państwie.

Ludność wiejską możemy podzielić na trzy główne grupy: kmieci, zagrodników i chałupników. Ich liczebność w poszczególnych rejonach Środkowego Nadodrza była bardzo różna.

TABELA 6

STRUKTURA GOSPODARSTW WIEJSKICH
ŚRODKOWEGO NADODRZA POD KONIEC XVIII WIEKU

Obszar	sołtysie i lemańskie	kmieci	zagrodnicze	chałupnicze
Księstwo żagańskie		29,6%	27,0%	43,4%
Księstwo głogowskie		26,5%	30,8%	42,7%
pow. Głogów		23,3%	33,4%	38,3%
pow. Kozuchów		24,4%	30,7%	51,9%
pow. Szprotawa		23,7%	24,9%	44,9%
pow. Ziel. Góra		25,1%	21,2%	53,7%
pow. Świebodzin		36,0%	39,0%	25,0%
Dolny Śląsk razem		26,9%	30,2%	42,8%
Żary—Trzebiel		14,9%	20,6%	64,9%
Barść—Brody		30,9%	39,5%	29,5%
Dominium krośnieńskie	5,8%	45,6%	25,5%	23,0%
Dolne Łużyce razem		30,3%	28,5%	39,4%
Wielkopolska	3,2%	32,5%	12,3%	55,2%
Ogółem	4,0%	28,6%	22,7%	44,7%

Najbardziej równomierny skład procentowy poszczególnych grup ludności wiejskiej, jak wynika z przedstawionej tabeli, posiadało dominium krośnieńskie, a w pozostałych częściach omawianego obszaru przeważały odmienne gospodarstwa.

Do przedstawionych danych procentowych chciałbym jeszcze dołączyć kilka uwag, które pozwolą lepiej zrozumieć istniejącą na wsi sytuację. Zacząć muszę od sprawy najważniejszej, która zupełnie nie jest wyeksponowana w tabeli, czyli systematycznego spadku gospodarstw kmiecych. Wprawdzie możemy się domyślać, że on występuje, bo procentowo jest ich mniej niż gospodarstw chałupniczych, ale już zupełnie nie dostrzegamy istniejącego w tej grupie rozwarstwienia. Tymczasem nie tylko postępowało poważne zmniejszenie się liczby tych gospodarstw, np. w państwie stanowym Żary — Trzebiel we wsiach szla-

checkich okręgu Trzebiel nie było już pod koniec XVIII wieku żadnego gospodarstwa kmiecego⁷³, ale dochodzi też do znacznego zubożenia wielu kmieci. W państwie stanowym Barść — Brody mamy kmieci pełnołanowych i drobnych, ci ostatni stanowili w 1708 r. 8,2%, a w 1777 r. już 11,2%⁷⁴. Wielu z nich nie mogąc utrzymać się z ziemi, a posiadając sprzężaj (konia, wóz itp.) wynajmowało się do pracy we dworze, jako fornale lub świadczyło inne usługi.

Podobnie było z zagrodnikami, chociaż w niektórych wypadkach dostrzegamy zjawisko odwrotne, czyli osadzanie zagrodników na miejsce dawnych kmieci⁷⁵. Na Dolnym Śląsku utrzymała się do końca XVIII w. mała grupa (ok. 6,3%) zagrodników czynszowych⁷⁶. Również na terenie Wielkopolski zmienił się charakter gospodarstw zagrodniczych. Pod koniec omawianego okresu spotykamy ich tam coraz rzadziej, bo wypierają je gospodarstwa chałupnicze⁷⁷.

Można w pewnym stopniu zgodzić się z opinią F. Mětška, że spadek liczby gospodarstw kmieci i zagrodniczych wynikał z polityki ekonomicznej panujących tu rodów, które wykorzystywały do tego celu swoje uprawnienia absolutystyczne⁷⁸. Nie należy jednak zapominać, iż większość tych rodów upada już w połowie wieku (Promnicowie i Brühlowie), co związane było z osłabieniem obsolutyzmu w Saksonii. Jego miejsce zajmuje militarizm pruski, który dla swoich celów też popierał rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej. W ten sposób Środkowe Nadodrze stale znajdowało się w zasięgu wpływów tej gospodarki, która powodowała zachodzące tu zmiany stosunków społecznych.

Tak więc przemiany ludnościowe na Środkowym Nadodrzu dokonały się pod wpływem czynników subiektywnych i obiektywnych. Do czynników subiektywnych zaliczyć należy politykę panujących tu rodów, a do obiektywnych sytuację polityczną i gospodarczą, jaka ukształtowała się w XVIII wieku w tym rejonie Europy⁷⁹.

Ważnym argumentem na rzecz słuszności takiego rozumienia sytuacji ludnościowej Środkowego Nadodrza jest największa liczba gospodarstw chałupniczych właśnie w powiatach granicznych. Najwięcej było ich w państwie stanowym Żary — Trzebiel (64,9%), które graniczyło ze Śląskiem, następnie w Wielkopolsce (55,2%), sąsiadującej też ze Śląskiem i Brandenburgią, a także w pow. Zielona Góra (53,7%), graniczącym z Wielkopolską i Brandenburgią. Podane procenty wskazują stopień rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej, a także kierunki migracji ludnościowych na Środkowym Nadodrzu.

⁷³ F. Mětšk, *Ruch ludności i zmiany...*, s. 509.

⁷⁴ Tenże, *Ludność serbołużycka w państwie...*, s. 313.

⁷⁵ Tenże, *Ruch ludności i zmiany...*, s. 510.

⁷⁶ Na całym Śląsku było ich 17,0%. Zob. Śląsk w końcu XVIII wieku..., s. 56 oraz tabela VII na s. 112—113.

⁷⁷ Wł. Rusiński, *W dobie upadku gospodarczego (1655—1793)*, w: *Dzieje wsi wielkopolskiej*, Praca zbiorowa pod red. Wł. Rusińskiego. Poznań 1959, s. 77.

⁷⁸ F. Mětšk, *Ruch ludności i zmiany...*, s. 511.

⁷⁹ E. Vielrose, *Ludność Polski od X do XVIII w.*, w: *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 1957, nr 5, s. 18 i n.

Stosunki etniczne i wyznaniowe

Przemiany społeczne miały ogromny wpływ na stosunki etniczne Środkowego Nadodrza. Jeżeli przed wojną 30-letnią zdecydowaną przewagę na tym terenie posiadała ludność słowiańska, bo całą jego zachodnią część zamieszkała była przez Łużyczan⁸⁰, a Polacy utrzymywali się na obszarze nad Odrą od Głogowa aż po Leśniów Wielki⁸¹, to już w XVIII w. sytuacja uległa poważnej zmianie. Jeszcze na początku tego wieku Łużycanie i Polacy stanowili 88,8% mieszkańców dominium krośnieńskiego a na pozostałych terenach Środkowego Nadodrza mową słowiańską posługiwało się już tylko starsze pokolenie⁸².

Pod koniec omawianego okresu zachowały się na tym terenie słowiańskie lub częściowo słowiańskie wyspy i kliny, które w morzu niemieckim przetrwały mimo prowadzonej przez cały XVIII wiek polityki germanizacyjnej. Bardzo interesująca jest enklawa nadodrzańska, utrzymująca się na pograniczu powiatów zielonogórskiego i kożuchowskiego zwana przez Niemców „Oderpolaken”. Po polsku mówiono tam w 5 wioskach królewskich otaczających Nową Sól, w Bobrownikach Odrzańskich i w okolicy Bojadeł. W Klenicy i pod Kolskiem resztki polszczyzny przetrwały do lat sześćdziesiątych XIX wieku⁸³.

Z wielu innych miejscowości mamy też informacje, że odbywały się tam kazania w języku polskim, albo pozostały jakieś ślady polskości. Znaczna liczba tych faktów wymaga naukowej weryfikacji⁸⁴, ale przytaczam je, by wykazać jak duże jest jeszcze pole badawcze.

Pozostając jeszcze w okolicach Nowej Soli, to warto powiedzieć, że w Kożuchowie przeorami w klasztorze karmelitów byli w tym czasie Polacy, jak np. Stanisław od św. Teresy (1730—1733) i Czesław od św. Oswalda (1746 r.). W kościele farnym znajdował się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z widokiem klasztoru, a na gmachu poczty wymalowany był orzeł biały na czerwonym tle, który miał przypominać związki Kożuchowa z Polską⁸⁵. Motyw Matki Boskiej Częstochowskiej bardzo często przewija się wśród wiadomości o Polakach na tym terenie. Jeszcze w 1849 r. w wydrukowanej w Poznaniu odezwie do mieszkańców Gozdnicy, zachęcano ich do wystawienia kapilicy pod wezwaniem M.B. Częstochowskiej⁸⁶. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że stanowiły one symbol jedności z utraconą ojczyzną, a także była elementem utrzymującym świadomość narodową na terenach oderwanych od Polski⁸⁷.

Stosunkowo duża grupa Polaków mieszkała w Głogowie, czego do-

⁸⁰ F. Měťšk, *Die Stellung der Sorben...*, s. 97 i n.; Tenze, *Serbsko-pólska rěčna hranica...*, s. 3—25.

⁸¹ Śląsk w końcu XVIII wieku..., s. 23 i n.

⁸² Tamże, s. 30; F. Měťšk, *Ludność dominium krośnieńskiego...*, s. 306.

⁸³ Śląsk w końcu XVIII wieku..., s. 30.

⁸⁴ Ziemia Lubuska..., s. 386. Autorzy zamieszczonego tam artykułu piszą: „(...) na przedmieściach (Lubska — T.J.) zaś ludność polska utrzymała swą polską mowę głęboko w XVIII w.”, a w rzeczywistości był to język łużycki. Wykazały to nowsze badania, por. F. Měťšk, *Serbsko-pólska rěčna hranica...*, s. 12; H. Popowska-Taborska, *Dawne pogranicze językowe polsko-dolnołużyckie w świetle danych toponomastycznych*, Wrocław 1965, s. 129 i n.

⁸⁵ Dolny Śląsk, *Praca zbiorowa pod red. Kiriya Sosnowskiego i Mieczysława Suchockiego*, cz. I, Poznań 1948, s. 348.

⁸⁶ Tamże, s. 342.

⁸⁷ Tamże.

wodem jest rozporządzenie władz pruskich z lat 1800 i 1841 wprowadzające język polski do gimnazjum, a także ukazanie się w 1831 r. podręcznika zatytułowanego „Nowa polska antologia albo wybór rozmaitych urywków prozy i poezji dla użytku szkół”⁸⁸.

W Sulechowie zaś odbywały się nabożeństwa luterzańskie po polsku, które odprawiał, głównie dla mieszkańców Cigacic, w starej szkole na cmentarzu specjalny „diakon polski”⁸⁹. Podobnie było w Podlegórzcu i Ostrzycach, gdzie kazania wygłaszali na przemian pastor z polskiej Kargowej i pastor z Trzebiechowa. Wiadomo również, że w Trzebiechowie znajdował się tzw. kościół graniczny, z którego, podobnie jak i w Kargowej, korzystała polska ludność pow. zielonogórskiego. W okolicach Podlegórzca polska ludność utrzymała się do początków XIX w. czego dowodzi odpowiedź pastora podlegórskiego na ankietę z 1814 r., w której skarży się on swoim zwierzchnikom na poważne trudności ze względu na polską ludność tych terenów⁹⁰.

Powszechnie znany jest konflikt, w jaki popadł opat klasztoru gościckowskiego (Paradyża) Górczyński z królem pruskim Fryderykiem Wilhelmem I. Do Gościkowa (Paradyża) należało miasto Lubrza i 8 wsi, co zapewniało opatom uprzywilejowane stanowisko w powiecie świebodzińskim i na zebraniach „stanów”. W tym właśnie należy upatrywać siłę i odwagę tego „bastionu polskości”, który wielokrotnie podejmował walkę z władzami pruskimi⁹¹.

O nabożeństwach polskich słyszymy również w Żaganiu, a także na terenach, które znacznie wcześniej odłączone zostały od Śląska. O Polakach w dominium krośnieńskim już wspominałem, ale warto odnotować nabożeństwa polskie w kościele św. Andrzeja w Krośnie⁹².

Warto jeszcze raz wrócić w okolice na północ od Świebodzina i na wschód od Łagowa, gdzie znajdowały się cztery wsie należące do komandorii łagowskiej, które Niemcy nazywali polskimi wsiami⁹³. W tych okolicach utrzymywała się ludność słowiańska przez bardzo długi okres czasu. Jednak najbardziej zagęszczony ludnością polską był tzw. cypel cybiński, czyli pogranicze pow. ślubickiego i krośnieńskiego między Odrą i Pliszką, a także we wsiach rybackich wzdłuż Odry aż po Ślubice (Rąpice, Biazków, Sądów, Rybocice, Świecko itp.). Tam też język polski utrzymał się najdłużej. Michał Szczaniecki pisze, że było to spowodowane bliskimi kontaktami z ludnością polską pow. krośnieńskiego⁹⁴. Pogląd ten nie wytrzymał próby czasu, bo badania F. Mětška wykazały, że przebiegała właśnie tam granica językowa polsko-łużycka, a zatem były to bliskie kontakty pokrewnych narodów, czyli mamy tu pogranicze genetyczne, które pozwoliło utrzymać mowę polską⁹⁵.

Podobnie było w przypadku wspomnianego wcześniej Leśniowa Wiel-

⁸⁸ Tamże, s. 334.

⁸⁹ Zdz. Kaczmarczyk, *Rozprzestrzenienie narodowości polskiej nad Odrą i Baltykiem w późnym Feudalizmie*, w: *Przegląd Zachodni*, 1953, nr 1–3, s. 14, 17 i mapa.

⁹⁰ M. Szczaniecki, *Dzieje ludności polskiej na Ziemi Lubuskiej*, w: *Przegląd Zachodni*, 1948, nr 5, s. 491; *Ziemia Lubuska...*, s. 397.

⁹¹ Tamże.

⁹² Dolny Śląsk, cz. I, s. 344.

⁹³ *Ziemia Lubuska...*, s. 394.

⁹⁴ Tamże, s. 347.

⁹⁵ F. Mětšk, *Serbsko-pólska rěčna hranica...*, s. 15 i n.

kiego, Nietkowa, Czerwieńska i Drzonowa, gdzie utrzymała się mowa polska, bo w okolicach tych miejscowości przebiegała również granica językowa polsko-łużycka, która w tym miejscu skręcała i kierowała się dalej na południe w stronę Nowogrodu Bobrzańskiego⁹⁶.

W ciągu XVIII wieku, a przede wszystkim po wojnie 7-letniej, granica ta została poważnie rozmontowana. Zanika stopniowo mowa łużycka w państwie stanowym Żary — Trzebiel, a utrzymała się tylko w jego zachodniej części w okolicach Trzebiela. Podobne procesy, chociaż na mniejszą skalę obserwujemy w dominium krośnieńskim i księstwie za-gańskim, co będzie miało również duże znaczenie dla utrzymania enklaw polskości na całym pograniczu polsko-łużyckim⁹⁷. Naturalnie, ludność słowiańska (Łużycanie i Polacy) nie zniknęli bez śladów, ale w coraz większym stopniu zaczęli posługiwać się językiem niemieckim. Napływ Niemców ze wschodu, który miał miejsce w wyniku akcji kontrreformacyjnej, a później z zachodu w związku z zagospodarowywaniem pustek po latach znacznych strat wojennych, spowodował osłabienie elementu słowiańskiego. Proces ten był wspierany przez zorganizowaną politykę germanizacyjną, a głównie przez instytucje polityczne, wymiar sprawiedliwości, kościół, szkołę, kulturę (szeroko rozumianą) i armię. Wymienić należy również takie czynniki, jak wojny i migracje ludnościowe, którym poświęciłem sporo miejsca w tej pracy⁹⁸. Oddziaływanie wszystkich tych elementów polityki germanizacyjnej trwało przez kilka pokoleń i nie da się ująć liczbowo, dlatego niemożliwe jest dzisiaj ustalić dokładnie stosunki etniczne na tym terenie pod koniec XVIII wieku.

Nie mamy na razie możliwości ustalenia stosunków etnicznych na podstawie kryterium religijnego, bowiem — jak to wynika z przytoczonych wyżej przykładów — Polacy i Łużycanie wyznawali zarówno katolicyzm jak i protestantyzm. Z drugiej strony należy pamiętać, że na tych terenach jedno i drugie wyznanie służyło celom polityki germanizacyjnej, katolicyzm był narzędziem w rękach Austrii, a protestantyzm wspomagał działania pruskie. Wprawdzie początkowo protestantyzm obudził świadomość narodową, bo wprowadzał język narodowy jako ważną część życia duchowego⁹⁹, ale w XVIII wieku upowszechnił się pietyzm, który już wyraźnie zmierzał do zgermanizowania ludności słowiańskiej, co jeszcze bardziej utrudniło zachowanie jej tożsamości narodowej¹⁰⁰.

Ludność katolicka zachowała swoje wyznanie tylko w okolicach klasztorów, które miały większe możliwości oddziaływania niż pojedyncze

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ Tenże, *Ludność serbolużycka w państwie...*, s. 317; Por. M. Szczaniecki, *Kwestia narodowościowa i wyznaniowa w przeszłości Ziemi Lubuskiej*, w: *Przegląd Zachodni*, 1948, nr 6, s. 594—595.

⁹⁸ F. Měřák, *Ludność serbolużycka w państwie...*, s. 329 i n.

⁹⁹ *Stawizny Serbów...*, t. I, s. 143 i n.; Wł. Czaplinski, *Wpływ reformacji i kontrreformacji na stosunki narodowościowe na Śląsku*, w: *Przegląd Historyczny*, 1950, XL, s. 144 i n.

¹⁰⁰ E. Winter, *Die Pflege der west- und Südslawischen Sprachen in Halle im 18. Jahrhundert*. Beiträge Geschichte des bürgerlichen Nationwerdens der west- und südslawischen Völker. (Veröffentlichungen des Instituts für Slavistik, nr 5, Berlin 1954. Por. też recenzję tej pracy J. Gierowskiego, w: „Sobótka”, 1957, nr 4, s. 572—575, gdzie autor podkreśla podwójny (polityczny i społeczny) charakter pietyzmu (s. 573).

kościół¹⁰¹. Na czoło wysunąć należy zespół majątków pojezuickich z siedzibą w Otyniu na pograniczu powiatów zielonogórskiego i kożuchowskiego (okolice Otynia i Klenicy). Z innych wymienić trzeba leżące na północ od Żagania (Brzeźnica, Dragowina) dobra augustianów żagańskich¹⁰², a także posiadłości cysterskie w Gościkowie (Paradyż) i joannitów w Łagowie, o czym już wspominałem¹⁰³. Oprócz tego istniały jeszcze duże kolonie katolików w okolicach Głogowa, Szprotawy, Leszna Dolnego, Nowego Miasteczka oraz mniejsze w Grotowie, Witoszynie i innych miejscowościach Środkowego Nadodrza. W sumie katolicy nie stanowili więcej niż 10% wszystkich mieszkańców tych terenów¹⁰⁴.

Stosunkowo najmniej można powiedzieć o ludności żydowskiej. Najwięcej było jej w Głogowie, ale już z pozostałych miast mamy tylko wiadomości o pojedynczych rodzinach, które zaczynają się pojawiać tam dopiero w drugiej połowie XVIII wieku¹⁰⁵.

Podsumowanie

Przedstawiony zarys stosunków ludnościowych na Środkowym Nadodrzu w XVIII wieku nie wyczerpuje całego zagadnienia, sygnalizuje jedynie to, co aktualnie wiemy na ten temat i czego jeszcze należy poszukiwać w dalszych badaniach naukowych.

Przeprowadzone rozpoznanie wykazało, że lokalne zróżnicowanie nie było tak duże, by utrudniały dostrzec pewne wspólne cechy dla całego obszaru. Można zatem powiedzieć, że Środkowe Nadodrze było regionem pośrednim między wysoko rozwiniętymi (Saksonia, Śląsk i Czechy), a terenami bardziej zróżnicowanymi pod względem gospodarczym, społecznym i politycznym (Prusy, Wielkopolska i Pomorze Zachodnie). Posiadało więc wszystkie dodatnie i ujemne cechy tych obszarów, czyli początki produkcji przemysłowej, próby realizacji nowych idei gospodarczych i społecznych, a także kontrreformację, walki religijne i спустoszenia wojenne XVII oraz XVIII wieku.

Zróżnicowania religijne i narodowościowe spowodowały, że ruchy rewolucyjne końca XVIII wieku nie przybrały tu tak gwałtownych form, jak na sąsiednich obszarach Śląska, Wielkopolski i Łużyc. Pewne jego wystąpienia odnotowujemy jedynie na obszarach bardzo jednolitych narodowościowo, jak np. bunt chłopski z 1794 r., który objął 35 wsi w powiatach kożuchowskim, żagańskim i szprotawskim lub wystąpienia chłopskie w latach 1790—1794 w Starogardzie Gubińskim oraz we wsiach państwa stanowego Mużaków i Żary na Dolnych Łużycach¹⁰⁶.

Generalnie można stwierdzić, iż obszar tu omawiany, mimo strat poniesionych w czasie wojen śląskich, rozwijał się stosunkowo systema-

¹⁰¹ Śląsk w końcu XVIII wieku..., s. 44; Stawizny Serbów..., t. I, s. 248 i n.; M. Sczaniecki, *Kwestia narodowościowa i wyznaniowa...*, s. 596 i n.

¹⁰² Śląsk w końcu XVIII wieku..., s. 45.

¹⁰³ M. Sczaniecki, *Kwestia narodowościowa i wyznaniowa...*, s. 594 i n.

¹⁰⁴ W całej rejencji Legnickiej katolicy stanowili w 1828 r. 15,2%. Zob. Śląsk w końcu XVIII wieku..., tabela VI, s. 112.

¹⁰⁵ Tamże, s. 46.

¹⁰⁶ Dolny Śląsk, cz. I, s. 340; J. Sołta, *Zarys dziejów Serbotużyczan...*, s. 48.

tycznie i to we wszystkich prawie dziedzinach. Załamanie się granicy językowej polsko-łużyckiej było możliwe, albowiem nastąpiło naruszenie równowagi sił politycznych najpierw w wyniku zajęcia Śląska, a później upadku Rzeczypospolitej. Doprowadziło to do pełnej dominacji Prus, które mogły przystąpić do systematycznego germanizowania tych terenów.

Mimo tak sprzyjających okoliczności proces ten nie przebiegał łatwo czego dowodem są przytoczone przykłady utrzymywania się tej ludności i jej aktywność na obrzeżach Środkowego Nadodrza jeszcze na początku XIX wieku. Zagadnienie to wymaga dalszych badań, a przede wszystkim należy zbadać, jaka była skuteczność poszczególnych form oddziaływania germanizacyjnego (instytucji politycznych, wymiaru sprawiedliwości, kościoła, szkoły, kultury, armii i wojen oraz imigracji). Przeprowadzone rozeznanie wykazało, że każdy z tych czynników miał swój znaczący udział, ale dalej pozostaje pytanie, który z ruchów miał decydujące znaczenie¹⁰⁷.

Sporządzone zestawienia dla poszczególnych obszarów dają możliwość porównania ich potencjałów ludnościowych, zachodzących przemian i specyfiki. Terytorialnie więc największy obszar Środkowego Nadodrza zajmował Dolny Śląsk, który posiadał największą liczbę ludności. Nie tam jednak była najpoważniejsza dynamika przyrostu ludności, mimo że posiadał on znacznie większe możliwości niż pozostałe regiony. Największy przyrost posiadały obszary Dolnych Łużyc, a spowodowany był procesami imigracyjnymi, bo jak wykazałem nie można było tej dynamiki osiągnąć w żaden inny sposób. Zagadnienie to wymaga dalszego badania, bo nic nie wiemy np. o służbie domowej, którą w większości stanowiły kobiety, skąd się wywodziły? Jeżeli pochodziły z okolicznych wsi, to pozostaje pytanie dlaczego nie notujemy tam znacznej przewagi mężczyzn? Przeprowadzone porównania wskazują, że pochodziły one z Dolnego Śląska, a mężczyźni z Saksonii, ale wymaga to dalszych badań.

Na wsi najbardziej zastanawiające są duże procentowo ilości chałupników na terenach przygranicznych, być może wynika to z migracji tej stosunkowo wolnej ludności, a nawet dowodzi istnienia następujących kierunków ich przemieszczania się: 1. Dolne Łużyce, 2. Wielkopolska, 3. Dolny Śląsk. Bez szczegółowych analiz nie będziemy mogli jednoznacznie odpowiedzieć, czy zasygnalizowane propozycje interpretacji występujących tu zjawisk są prawidłowe.

¹⁰⁷ F. M é t š k, *Ludność Serbołużycka w państwie...*, s. 338—339.